

SUPLEMENT.

Bo liczy się każdy głos - usłyszeć pokrzywdzonych

W toku prac nad raportem z badań „*Diagnoza przemocy wobec osób LGBT+ w Województwie Zachodniopomorskim. Raport 2021*” pojawiło się wiele znaczących wypowiedzi osób badanych, które dotyczyły przemocy i obaw przed nią. Wydało się konieczne, aby głos, wypowiedziany przez przedstawicieli społeczności LGBTQ+ jako pokrzywdzonych, został usłyszany.


Temu ma służyć poniższy suplement do raportu, w którym umieszczono fragmenty wypowiedzi z pytań otwartych zawartych w ankiecie oraz wywiadów jakościowych. Każdy z nich niesie ze sobą trudną treść odzwierciedlającą indywidualne doświadczenie przemocy, odrzucenia, wykluczenia, nieakceptacji.


Zawierają niekiedy opisy drastycznych wydarzeń. Między innymi dlatego, a także w celu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, poufności respondentom i rozmówcom, zostały one zanonimizowane.


Wypowiedzi podzielono na dziewięć obszarów – ze względu na źródło i miejsca trudnych doświadczeń oraz rodzaj przeżyć. Są to zatem: rodzina, przyjaciele/znajomi, otoczenie, miejsca publiczne, Internet, miejsce pracy, ukrywanie się, ciągłe poczucie zagrożenia/ strach, kondycja psychofizyczna.


Pamiętajmy, że za każdym z tych zdań stoi człowiek, którego trzeba usłyszeć.


RODZICE


 *Rodzice gdy dowiedzieli się, że będę rozpoczynać tranzycję, dwukrotnie rzucili się na mnie z pięściami gdy w przeciagu dwóch miesięcy wróciłem ze studiów do rodzinnego miasta. Dodatkowo przestali mnie z miejsca utrzymywać, przez 3 tygodnie byłem bezdomny (mieszkałem w aucie) i bezrobotny.*


 *Brat matki wiedział, że mam takie skłonności (...) Wykorzystał to wtedy szantażem - wykorzystywał mnie seksualnie, przez ok. półtora roku.*


 *Rodzina mówiła “to co robisz to jest obraza Boża”. (...) przyszłam na pogrzeb [krewnego], stanęłam z boku żeby nie rzucać się w oczy. Jeden z kuzynów mnie pobił na oczach wszystkich. Nikt nie zareagował nawet, nie pomógł. Miałam wstrząśnienie mózgu i konsekwencje ciągną się do dzisiaj.*


 Przez dwa lata przed ukończeniem 18 roku życia relacje z domownikami były tak trudne, że wyczekiwałam momentu wyprowadzki, kilkakrotnie uciekałam z domu, obecnie dalej ciągną się za mną konsekwencje wczesnego wejścia w dorosłość.


 Na studia pojechałam na drugi koniec Polski (w Szczecinie studiuję, pochodzę z południa kraju). Wieczne kłótnie, toksyczność, przemoc, wyzwiska, poniżanie. Na pewno Matka groziła mi wiele razy, że mam iść na ulicę. (...) dostałam od Ojca groźbę, że przestanie mnie utrzymywać - bezpośrednio wiązałoby się to z brakiem środków do życia i koniecznością wyprowadzenia.


 Moi rodzice wiedzą o tym, że jestem trans od pół roku. Staram się nie zwracać im uwagi, jak cały czas używają niewłaściwej formy osobowej czy nadal wołają mnie starym imieniem; czasami jednak nie wytrzymuję i poprawiam - wtedy zaczynają się awantury, że to im jest ciężiej niż mnie, że nie mogą "przestawić się w 5 minut", że mam udowodnić im, że chcę być mężczyzną. Problem w tym, że nie "chcę" - po prostu wiem, że nim jestem. I nie potrzebuję nikomu niczego udowadniać. Ostatnio oboje, i matka, i ojciec, przyznali się do tego, że są uprzedzeni, więc teraz już otwarcie mogę powiedzieć, że mieszkam w domu przepełnionym homofobią, transfobią, do tego ksenofobią i rasizmem.

 Czuję się niezrozumiana przez najbliższe środowisko. Wszystko, co mówię jest bagatelizowane słowami "kiedyś zmienisz zdanie". Oczekuje się ode mnie znalezienia partnera i założenia rodziny, kiedy mówię, że nie mam zamiaru tego robić.


 Moja matka, osoba z marginesu społecznego, która porzuciła mnie jako niemowlę, kiedy się dowiedziała o mojej tożsamości, wyrzekła się mnie jako dziecka i zaczęła pastwić się nade mną psychicznie. Wyzywała od obrzydliwych zбочeńców, pojebów, psycholi. Twierdziła że to ja przynoszę jej wstyd (!). Mówiła że to moje wymysły, kaprysy, egoizm i że krzywdzę ją i wszystkich dookoła. W wulgarnych słowach kazała mi umierać i namawiała do samobójstwa.


 Jeśli i tak jest to anonimowe to chcę napisać coś więcej. Potrzebuje wewnętrznie zostać wysłuchaną. Moi rodzice znęcają się nade mną psychicznie i emocjonalnie. Nie akceptują moich emocji. Jestem osobą hiperwrażliwą i prawdopodobnie choruję na depresję, jednak moi rodzice zabraniają mi się leczyć. Czemu to piszę tutaj? Nie wiem. Może, by poczuć ulgę?"


 Ojczym przewrócił mnie na ziemię, okładał smyczą od psa, potem skopał mnie w brzuch. Matka która się przyglądała. W końcu się zmęczył i przestał (...) Na SORze powiedzieli że jeszcze godzina i by było po mnie. Krwotok wewnętrzny z rozerwanymi narządów. Żyję, ale nigdy nie urodzę dziecka. A było to moje marzenie. Kiedy matka zorientowała się że nadal spotykam się z tęczowymi osobami, wyraziła swoje wkurzenie że, cytuję, "wpierdol nic nie pomógł i nadal nic nie rozumiem".


 Moja rodzina zaczyna się powoli domyślać. Znęcają się nade mną psychicznie i fizycznie. Też ekonomicznie, wyliczają jedzenie. Mam zakaz korzystania z łazienki, muszę swoje potrzeby załatwiać do słoików i plastikowych butelek. Biorę prysznic gdy nie ma nikogo w domu. Mam zakaz wychodzenia z domu (mimo że mam 28 lat), grzebią mi w prywatnych rzeczach - na siłę próbują znaleźć dowodów, że jestem gejem. Gdy kiedyś miałem tęczową flagę, którą kupiłem sobie w Poznaniu pocięli ją na części a później spalili :- (Zabierają mi pieniądze (jeśli zarobię przykładowo z korepetycji), zabierają moje rzeczy. Wszystko przepijają. Gdy studiowałem, musiałem oddawać im całe swoje stypendium naukowe i socjalne. Siostra małoletnia mnie wyzywa, kopie, poniża, popycha, zdarzyło się wiele razy że napluła mi w twarz. Manipuluje swoją matką (nie nazywam jej moją matką, skoro tak mnie traktuje). Nie wytrzymuję psychicznie w tym domu. Przez nich mam myśli samobójcze. Rok temu z powodu pandemii straciłem pracę, nie mam nawet możliwości finansowych by od nich uciec. Nie ma tutaj żadnego hostelu interwencyjnego dla osób LGBT. Jestem w bardzo kryzysowej sytuacji.

PRZYJACIELE/ZNAJOMI


 Znajomi wiedzieli, że interesowałam się tylko kobietami. Mój najbliższy przyjaciel zgwałcił mnie w moim własnym pokoju. Wbrew temu jak to motywował, nie stałam się przez to hetero. Miałam wtedy 16 lat. Byłam dziewicą.


 Straciłem paru przyjaciół po coming oucie jako trans - skończyłem przyjaźnie ze względu na przemoc emocjonalną. Generalnie jedyne czego się z reguły nie boję mówić to, że jestem aseksualny, ale parę razy pewna osoba groziła mi w pracy, że spróbuje mnie “naprawić”.


 Bliski znajomy, obmacywał mnie mówiąc że jak tak będzie robił to mi się spodoba, mimo że kazałam mu przestać.


 Nie byłam wyoutowana przed kolegą, a nienawidzi LGBTQ+, więc usłyszałam, że ta społeczność to „tęczowo - lewicowe kurestwo”.


OTOCZENIE


 Miałem sąsiada, który mi groził i dewastował mienie. Mimo zgłaszania na policję, nie spotkały go konsekwencje. Kiedyś (w wieku 28 l.) też zostałem napadnięty przez grupkę mężczyzn na ulicy (wyzywali mnie od pedałów, mimo że się z tym nie obnosiłem), skończyłem w szpitalu na oddziale intensywnej terapii. Mimo zgłoszenia na policję nie ujęto ich.


 Wynająłem pokój w mieszkaniu z obcymi osobami, okazały się skrajnie homofobiczne, groziły mi pobiciem; od razu po wejściu do mieszkania zamykałem się na klucz w pokoju.


 Jakieś dziecko powiedziało do mnie pedał i jego mama powiedziała że to prawda i że takich się tępi.


 Widząc jak idę z dziewczyną za rękę, potrafili rzucać w nas komentarze typu "dziwki" "zboczone kur**y" itp.

 (...) albo pytali mnie i moją dziewczynę o nasze życie łóżkowe...


 (...) teksty: „na babę z babą to bym sam chętnie popatrzył hehehe” albo „żaden cię jeszcze dobrze nie posunął”...


 (...) obcy faceci około 50 lat (...) specjalnie zawrócili żeby mówić obrzydliwe rzeczy co by nam robili....


 Jako drobna kobieta i tak na porządku dziennym doświadczam co najmniej kilku rodzajów przemocy częściowo z powodu orientacji seksualnej, częściowo po prostu z posiadania biustu i pośladków. To że jestem do tego przyzwyczajona mnie przeraża.

 Jakiegokolwiek próby passingu [ubrania i wyglądu zgodnego płcią odczuwaną] zazwyczaj kończą się fizycznymi zaczepkami, opluwaniem, czasem nawet szarpaniem publicznie.

MIEJSCA PUBLICZNE


 Zostałem wyrzucony i pobity przez ochronę lokalu, po tym jak w rozmowie przy barze z przyjacielami poruszyłem temat mojej orientacji.


 W 2012 roku napadnięto mnie obok akademików. Szedłem ze swoim chłopakiem. Pobiło oraz zwyzywało nas 3 chłopaków. Wszędzie były kamery miejskie i było pełno ludzi, ale nikt nam nie pomógł. Jak mój chłopak zemdłał nadal nikt nam nie pomógł. Nie wiem po co był ten monitoring miejski skoro lali nas przez 10 minut i nikt nam nie pomógł. Przez to mniej lubię to miasto, nadal tu mieszkam - ale nie mogę powiedzieć, że czuję się bezpiecznie.

 Wyzwiska, nawet w ścisłym centrum. Rękoczynów było dość sporo. Pobić około piętnastu. (...) [W przyszłości] na pewno Berlin. Jakoś nie udaje mi się już zaufać tutaj. Wiem, że


społeczeństwo jest na tyle... skonstruowane konserwatywnie, że karać nie przestanie, za to kim się jest.


INTERNET

 *Również na serwisach społecznościowych i wypowiedziach ludzi publicznych spotykam wyjątkowo dużo agresji. Choć nie jest wymierzona bezpośrednio w moją osobę, odczuwam je jako atak na mnie.*


 *Taka przemoc, nawet jeśli od obcych osób, również bywa bolesna. Misgendering, obrzydliwe żarty, poniżanie, zarzucanie nam nieistnienia czy chorób psychicznych. Zdarza się to stosunkowo często w Internecie.*


MIEJSCE PRACY


 *[W pracy spotkało mnie:] częste kontrole prowadzonych przeze mnie zajęć, wzywania na "dywanik", słowa typu: "nie szanuję pana jako człowieka", zwolnienie dyscyplinarne.*

 *O mojej orientacji wie były zakład pracy po tym, jak mnie zwolniono za bycie, kim jestem.*


UKRYWANIE SIĘ


 *Jestem osobą siedzącą głęboko w szafie. Tylko to ratuje mnie przed przemocą. (lesbijka, 21-25 lat, Stargard)*


 *Nikt nie wie, ponieważ gdyby się dowiedzieli kim jestem zostałbym zlinczowany. Bardzo się boję powiedzieć kim jestem.*

 *Moi rodzice nie wiedzą o mojej orientacji, ale wielokrotnie podkreślali swój stosunek do społeczności LGBTQ+ i mówili co by zrobili gdybym należała do tej społeczności.*


CIĄGŁE POCZUCIE ZAGROŻENIA, STRACH


 *...przejmujący strach, który mi i o moich partnerów towarzyszy przed wyjściem z domu; że mogę/gą już nie wrócić do domu, że zostaną pobici, że zostaną zawiezieni do szpitala i ja nie będę miał do nich dostępu; ten strach jest paraliżujący.*


 *[Mam] poczucie, że nie czeka mnie nic dobrego i że nie zasługuję na szczęście przez to, kim jestem.*


 *Ja po prostu chcę żyć jak normalny nastolatek, nie bojąc się że zostanę wywalony z domu za kochanie osoby tej samej płci. Nie chcę się bać że jak wyjdę to mnie ktoś za to pobije lub zwyzywa.*


KONDYCJA PSYCHOFIZYCZNA


 *[Doświadczam] obniżonego nastroju ze względu na to czy wiara mi pozwala inaczej kochać czy nie ale ostatecznie sobie myślę że Bóg mnie kocha takiego jakim jestem a co jest dobre a co nie to się okaże w przyszłości.*

 *Depresji mam podejrzenie od prawie dwóch lat, niestety nie stać mnie na terapię. (osoba biseksualna genderfluid, 21-25 lat)*

 *Aktualnie ćwiczę techniki mające pomóc z atakami paniki i biorę antydepresanty, i jest lepiej, ale obawiam się, że jedyną rzeczą, która może mi faktycznie pomóc, jest tranzycja medyczna i prawna, a zebranie na to pieniędzy jeszcze długo potrwa. (osoba niebinarna trans, 21-25 lat)*

 *W drugiej liceum stwierdzono u mnie depresję, i ataki paniki (były obecne od ok. 7 roku życia). Samookaleczanie to było bicie głową w ścianę, bicie/policzkowanie/ /gryzienie/drapanie/szczypanie siebie samej, wbijanie paznokci w różne części ciała, obrywanie paznokci i naskórka itd. Było to spowodowane awersją i brakiem pozwolenia na płacz (od dziecka Matka mnie wyśmiewała gdy płakałam) i brakiem możliwości wyładowania złości, frustracji etc.” (osoba 18-20 lat)*

 *Jestem w nastroju stabilnym, ale wciąż uważam, iż łatwiej byłoby po prostu nie istnieć. Nie umrzeć - po prostu nie istnieć.*

 *Momentami to nie chce mi się żyć :-)*

Realizacja projektu badawczego pt. „Diagnoza przemocy wobec osób LGBT+ w Województwie Zachodniopomorskim. Raport 2021” miała charakter ważnego doświadczenia spotkania z drugim człowiekiem. Autorki mają głęboką nadzieję, że lektura powyższych fragmentów

wypowiedzi pozwoliła również Czytelnikowi na takie spotkanie. Spotkanie bowiem pozwala poznać i zrozumieć. Jako społeczeństwo potrzebujemy wzajemnego zrozumienia, akceptacji i szacunku.



Pomoc psychologiczna Lambdy Szczecin

Z **bezpłatnego wsparcia** mogą korzystać: osoby LGBT+ w każdym wieku, ich rodzice i bliscy.

Pomagamy w sytuacjach kryzysowych (w zagrożeniu lub doświadczeniu **przemocy, bezdomności**), indywidualnie oraz parom/rodzinom, doraźnie oraz długofalowo, poprzez konsultacje, terapię indywidualną, grupy wsparcia, warsztaty, arteterapię.

Jako jedyna organizacja w Polsce finansujemy tranzycję dla wszystkich grup osób trans.



Pomoc psychologiczna Stowarzyszenia Lambda Szczecin jest prowadzona przez doświadczonych **specjalistów_tki mających odpowiednie kwalifikacje: wykształcenie** (magisterskie, podyplomowe i doktorskie), oraz wymagane **licencje i certyfikaty**.

tel: +48 91 885 17 00

FB/lambda.szczecin IG: @lambdaszczecin
mail: pomoc@lambda.szczecin.pl

www.lambda.szczecin.pl

Programy wsparcia psychologicznego są współfinansowane przez:
**Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego,
Gminę Miasto Szczecin.**